

Jak jeden z nas

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia nam **chrzest Pana Jezusa**. Jezus udaje się jak jeden z wielu do Jordanu, aby przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela. Chrzest Janowy był chrztem nawrócenia i oczyszczenia, którego Jezus akurat nie potrzebował. Ale Jezus udaje się jednak do Jana, bo chce podkreślić, że jest jednym z nas i uczestniczy w pełni w naszym życiu. Chrzest Jezusa w Jordanie ma szczególną wymowę. Bóg nie tylko stał się człowiekiem, ale zanurzył się w wodzie razem z każdym grzesznym, każdym człowiekiem, z każdym z nas, by nas ratować.

„Ja chrzczę was wodą. On zaś chrzci was będzie Duchem Świętym”, mówi Jan. Jak Jezus nas ochrzci Duchem Świętym? Jezus podarowywał nam Ducha Świętego przez całe Swoje życie, poprzez słowa, gesty i cudowne czyny miłości. W sposób szczególny uczynił to jednak na krzyżu w chwili, kiedy wołał: „Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuścił?”. W tym momencie Jezus nie czuł obecności Tego, który zawsze był z Ojcem, nie czuł obecności Ducha Świętego, bo w tym momencie oddał Go nam. Cała ludzkość została wtedy potencjalnie ochrzczona Duchem Świętym.

Chrzest Janowy to chrzest oczyszczenia. Chrzest Chrystusowy to chrzest przemienienia. Kiedy z nas otrzymał chrzest Chrystusowy osobiście, kiedy spoczywał jeszcze w ramionach rodziców. Była to jedna z najważniejszych chwil życia. Przez ten chrzest zostaliśmy oczyszczeni od grzechu pierworodnego, jak również przemienieni, to znaczy włączeni w Chrystusa, jako członki Jego ciała, którymi jest Kościół. Od tego czasu, kiedy z nas nie jest tylko zwykłym człowiekiem, lecz również chrześcijaninem, członkiem Chrystusa, to znaczy w istocie drugim Chrystusem. Istota Chrystusa staje się w nas widoczna, kiedy pozwolimy Mu rozwijać Swoje życie w nas. To nasze stałe zadanie. Od momentu wykonania tego zadania zależy, na ile Chrystus może się w nas wyrazić. Każda miara jest tu możliwa, od żadnej - kiedy żyjemy w grzechu - do pełnej - kiedy żyjemy Świętością - jak można to było zobaczyć u Świętego Jana Pawła II.

Szczególnym miejscem, gdzie chrzest może się realizować, gdzie istota Chrystusa może się wyrazić jest rodzina. Niedawno obchodziliśmy Święto Świętej Rodziny. Dlatego warto jeszcze chwilę o niej porozmawiać. Rodzina, w planach Boga jest wielką rzeczywistością. Istotą życia rodziny podobnie jak Chrystusa, jest miłość. Rodzina z ojcem, z matką i z dziećmi, owocem ich wzajemnej miłości, jest pięknym ziemskim obrazem Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego - uosobienia ich wzajemnej miłości. Rodzina jednak musi być sobą. Nie jest to łatwe w kontekście dzisiejszego świata, który działa jak siła odrodkowa, wyrzucając cię z kontekstu rodziny na zewnątrz, w walce o byt w pracy, w szkole, w społeczeństwie. Po powrocie do domu człowiek zmęczony może ulegać z kolei siłom odrodkowym, które skłaniają go ku sobie samemu, do szukania swojego spokoju w komputerze i w TV, zamiast nawiązywania relacji z członkami rodziny. Z biegiem czasu zainteresowanie jednych sprawami drugich słabnie, komunikacja staje się rzadsza i pozostaje szansa rozwoju relacji rodzinnych może pójść na marne. Aby rodzina była rodziną nie wystarczy ojciec, matka oraz dzieci. Oni są owszem członkami rodziny, ale aby rodzina była sobą potrzebna jest jeszcze miłość wzajemna. Bez niej rodzina jest jak dom bez dachu. Trudno nazwać go domem, a przede

wszystkim trudno w nim mieszka?. Je?li chce si? polepszy? ?ycie rodziny trzeba stale piel?gnowa? i pog??bi? relacje mi?dzy jej cz?onkami. ?wiadomo??, ?e jeste?my ochrzczeni mo?e nam w tym bardzo pomóc. Patrze? na siebie nawzajem, jako na ludzi, w których ?yje Chrystus, powoduje to, ?e m??, ?ona, ojciec, matka, dzieci nabieraj? w oczach jednych i drugich jeszcze wi?kszej, a mo?e nowej warto?ci. ?atwiej wtedy znale?? czas jedni dla drugich, pomaga? sobie nawzajem, uczestniczy? jedni w ?yciu drugich. Obietnica Jezusa: „Gdzie dwaj lub trzej s? zjednoczeni w moje imi? tam jestem po?ród nich” mo?e wtedy si? realizowa?, przemieniaj?c rodzin? w domowy Ko?ci??. Taka rodzina staje si? nie tylko odnowion? podstawow? komórk? spo?eczno?ci, lecz równie? kolebk? nowych powo?a? dla Ko?cio?a.

Dzi?kujmy Bogu za rodzin? i módlmy si?, aby ka?da mog?a rozwija? si? coraz bardziej wed?ug planu Bo?ego na wzór ?wi?tej Rodziny.

ks. Roberto